

opusdei.org

“Trafiony” przez Boga

Wywiad z Ks. Prał. Fredem Dolanem, Wikariuszem Opus Dei w Kanadzie, w którym opowiada o swoim powołaniu do Opus Dei.

24-06-2007

Canadian Catholic News, Deborah Gyapong, 6.01.2007

OTTAWA, Kanada (CCN) – Jak wielu chłopców wychowywanych w pobożnych katolickich rodzinach, Ks. Fred Dolan, Wikariusz Opus Dei w

Kanadzie, bawił się naśladować księży, ale nie miał zamiaru zostania jednym z nich.

Nawet po wstąpieniu do Dzieła jako nastolatek, umawiał się z dziewczynami „jak każdy inny chłopak” całkowicie przekonany, że pewnego dnia się ożeni i założy rodzinę.

Kiedy uczęszczał na uniwersytet Columbia, mieszkając w ośrodku Dzieła na Manhattanie, dyrektor ośrodka zapytał go, czy kiedykolwiek myślał o życiu w celibacie apostolskim. Po dwóch tygodniach modlitwy młody Fred odpowiedział mu: „Nie widzę tego”.

Bóg miał inne plany. Piątego grudnia 1975, Dolan przeżył, jak to sam nazywa, „drogę do Damaszku”. Postanowiwszy przerwać pisanie pracy o Podróżach Gullivera, poszedł do czytelni ośrodka i wyciągnął z półki "Rozwód Ostateczny" C.S.

Lewisa. Opowiadając o tej książce, jego przyjaciel wspomniał mu o fragmencie opisującym jaszczurkę siedzącą na ramieniu pewnego człowieka, kłócącą się z jego jego Aniołem Stróżem, zasiadającym na drugim ramieniu. Dolan od razu odnalazł ten kawałek.

„Duch Święty użył stronic Lewisa, by mnie naelektryzować”, powiedział Msgr.Dolan. Natychmiast ujrzał, że otworzyły się przed nim dwie drogi. Pierwsza, droga „numerariusza”, członka Dzieła żyjącego w celibacie, obiecywała „wiele radości i owocną pracę”

Otworzyła się również druga droga: droga małżeństwa i rodziny. Mógł ją obrać bez żadnych skrupułów.

Jednak od razu uświadomił sobie, że celibat „był tym, czego Bóg chciał dla niego”.

Ks. Dolan, nigdy nie miał wątpliwości co do swojej decyzji i pozostaje

„wdzięczny” za pewność że jest dokładnie tam, gdzie powinien być. „Jeśli damy Duchowi Świętemu *carte blanche*, pozostaje zapiąć pasy i przygotować się do podróży”, powiedział. „Ta podróż jest zawsze niesamowita.”

Ks. Dolan stwierdził również, że Opus Dei poprzez wspaniałe przewodnictwo duchowe i skupienie na sakramencie pokuty, pomaga odeprzeć jakiegokolwiek wątpliwości i wewnętrzne konflikty. „Nic nie przekracza stopnia chwilowego zagrożenia”, powiedział.

Urodzony w 1952 r., Dolan wychował się w Bethesda, w stanie Maryland, jako najstarszy z sześciorga dzieci w rodzinie, która brała wiarę katolicką na poważnie. Jego ojciec uczęszczał na Mszę codziennie. Jego matka przyjęła katolicyzm jako nastolatka.

W wieku 16-tu lat, Dolan poznał Opus Dei przez najlepszego kolegę,

jak mówi, „w najbardziej odpowiedniej chwili”. Opus Dei znaczy po łacinie „Dzieło Boga”.

Opus Dei dało mu wskazówki, jak żyć pełnią życia, powiedział. Pomogło mu ukształtować zdyscyplinowane życie modlitewne, przyjąć profesjonalną postawę w nauce i „celować wysoko we wszystkim, czego się podejmuje”

W 1983, Papież Jan Paweł II wyświęcił Dolan’a w bazylice Św. Piotra, w Rzymie. Przez niedługi okres na początku lat 80-tych, Papież wyświęcał kapłanów spoza diecezji rzymskiej. Dolan był jednym z 76-u księży wyświęconych tego roku przez Jana Pawła II, w tym 37-u z Opus Dei.

Ks. Dolan doświadczył jeszcze jednego spotkania z Janem Pawłem II, tuż przed opuszczeniem Rzymu w 1998 r., by objąć funkcję Wikariusza Opus Dei w Kanadzie.

Wcześniej, przez pięć lat Ks. Dolan mieszkał i pracował w siedzibie prałatury. Kiedy Prałat Opus Dei zapytał go, czy byłby skłonny wyjechać do Kanady, Ks. Dolan odparł: „Mogę powiedzieć już teraz: odpowiedź brzmi *tak*.”

Przed wyjazdem Ks. Dolan, złożył podanie o koncelebrowanie Mszy z Papieżem, w jego prywatnej kaplicy. W tym czasie Papież był bardzo zajęty, miał między innymi wizytę na Kubie, więc szanse na koncelebrację wyglądały marnie.

Dwa dni przed wyjazdem do Kanady zadzwoniła pewna zakonnica i powiedziała, aby ks. Dolan stawił się u Papieża o 6.30 rano. „Musiał się ksiądz modlić do wielkiego świętego”, powiedziała.

„Tak. Do św. Josemarii”, odparł, mówiąc o św. Josemarii Escrivie, który założył Opus Dei w 1928 roku.

”To wszystko wyjaśnia”, dodała zakonnica.

Ks. Dolan przyszedł do prywatnej kaplicy i wraz ośmioma innymi księżmi przygotował się w zakrystii. Wtedy wszedł sekretarz Papieża i zapytał, kto umie „odprawić Mszę po łacinie, dobrym, mocnym głosem”.

Ręka Ks. Dolana wystrzeliła w górę. Spodziewał się, że pozostali księża zrobią tak samo. Okazało się, że był jedynym. Wszyscy weszli do kaplicy, w której mieści się ok. 30 osób. Ksiądz Dolan zobaczył Papieża klęczącego przy *prie-dieu*.

Spodziewał się, że pozostali duchowni będą koncelebrować wraz z nim, ale jak się okazało Ks. Dolan był jedynym, który został posłany do ołtarza. „Całe wydarzenie było jak sen”, westchnął.

W czerwcu 2007 r. Opus Dei obchodzi 50. rocznicę obecności w Kanadzie, a

w przyszłym roku Ks. Dolan będzie świętował 10 lat swego pobytu w tym kraju.

Ks. Dolan zawsze nosi koloratkę. Co więcej, w trakcie wywiadu z Evan'em Solomon'em, dla telewizji CBC, w okresie kiedy kontrowersja związana z „Kodem Da Vinci” była u szczytu, pokazał swoją pustą, poza paroma czarnymi koszulami i spodniami, szafę w skromnie umeblowanym pokoju, w jego montrealskiej rezydencji.

Jak powiedział, strój duchownego sygnalizuje, że „żyję dla ciebie. Jak mogę ci służyć?”

„Reklama się opłaca”, stwierdził z uśmiechem. Często podchodzą do niego ludzie, prosząc o modlitwę. Wyjazd na dworzec lub lotnisko o co najmniej godzinę wcześniej wszedł już w zwyczaj, tak aby miał czas na rozmowę z tymi, którzy go zaczepią. „Jeśli kapłani są niewidzialni, ta

możliwość kontaktu zanika",
powiedział.

Tłum. KK

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/trafiony-przez-boga/](https://opusdei.org/pl-pl/article/trafiony-przez-boga/)
(04-07-2025)